

9 kwietnia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Dz 4,32-37)

(Dz 4,32-37)

Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne.

Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy mieli wielką łaskę.

Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze ze sprzedaży, i składali je u stóp apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby. Tak Józef, nazwany przez apostołów Barnabas, to znaczy «Syn Pocieszenia», lewita rodem z Cypru, sprzedał ziemię, którą posiadał, a pieniądze przyniósł i złożył u stóp apostołów.

(Ps 93,1.2-5)

REFREN: Pan Bóg króluje, pełen majestatu

Pan króluje, oblókł się w majestat,
Pan odział się w potęgę i nią się przepasał.
Tak świat utwierdził,
że się nie zachwieje.

Twój tron niewzruszony na wieki,
Ty od wieków istniejesz, Boże.
Świadectwa Twoje bardzo godne są wiary,
Twojemu domowi przystoi świętość,
po wszystkie dni, o Panie.

Aklamacja

Trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne.

(J 3, 1-8)

Jezus powiedział do Nikodema: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha”.

W odpowiedzi rzekł do Niego Nikodem: „Jakżeż to się może stać?”
Odpowiadając na to rzekł mu Jezus: „Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że to mówimy, co

wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. Jeżeli wam mówię o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich?

I nikt nie wstąpił do nieba oprócz Tego, który z nieba zstąpił – Syna Człowieczego. A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne”.

Komentarz:

Właśnie w dzisiejszej Ewangelii znajduje się to jedyne zdanie, w którym Pan Jezus mówi o sobie w liczbie mnogiej: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie”. Jest to *plurale ecclesiasticum*, Pan Jezus utożsamia się tutaj ze swoim Kościołem, bo wszędzie tam, gdzie jest prawdziwie głoszona Ewangelia, tam On sam ją głosi.

W Dziejach Apostolskich znajdziemy inny przykład takiego utożsamienia się Pana Jezusa ze swoim Kościołem. Mianowicie kiedy pod Damaszkiem Jezus zmartwychwstały zrzucił z konia prześladowcę chrześcijan, Szawła, nie zapytał go: „Dlaczego prześladujesz mój Kościół?”; ale: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?” O utożsamieniu się Pana Jezusa ze swoim Kościołem mówią ponadto te teksty święte, w których Kościół jest przedstawiony jako Jego Ciało. W

Nowym Testamencie Kościół pokazywany jest również jako Ukochana i Małżonka Chrystusa. Mówi się wyraźnie, że Pan Jezus swój Kościół kocha.

Modne w niektórych kręgach postawy dystansowania się wobec Kościoła są niewątpliwie niezgodne ze słowem Bożym. Niektórzy ludzie próbują rozróżnić wymiar duchowy Kościoła oraz Kościół jako instytucję. Otóż powiedzmy sobie wyraźnie: To sam Bóg stworzył nas takimi, że jesteśmy jednocześnie duchowi i cielesni. Podobnie to sam Chrystus założył taki Kościół, że jest on jednocześnie duchowy i instytucjonalny.

Owszem, nasze ciała są ułomne, podlegają różnym słabościom i chorobom, ale przecież kiedy ciało zachoruje, tym więcej się o nie troszczymy. Dlaczego wobec tego w stosunku do instytucjonalnej strony Kościoła mamy pomysły zupełnie absurdalne. Instytucjonalność Kościoła jest to jakby jego ciało. A my od razu Kościołowi mamy za złe, że jego ciało — tak jak wszystkie ciała — podlega ułomnościom i chorobom, i zamiast tym więcej o to ciało się troszczyć i pomóc mu wrócić do zdrowia, my Kościół jako instytucję traktujemy tak, jakby to była jakaś narośl, którą trzeba usunąć.

Moje ciało jest w tej chwili słabe i trochę schorowane. Otóż w tej sytuacji, gdybyś ty chciał, żebym ja w ogóle nie miał ciała, znaczyłoby to, że ty chcesz, żebym ja nie żył. Spróbujmy zauważyć, że taka właśnie logika stoi za twierdzeniami, że Kościół jako instytucja jest czymś niepotrzebnym.

Wobec tak nieodpowiedzialnych twierdzeń, tym więcej trzeba przypominać te zdania Nowego Testamentu, w których Pan Jezus wręcz utożsamia się ze swoim Kościołem.

O. Jacek Salij OP